

„Kraina Misiów” – kiedy wszyscy zmierzają w tym samym kierunku

Początek przedszkola to przełomowy moment zarówno dla dziecka, jak i rodziców. To etap pełen niewiadomych i wyzwań. Wybór odpowiedniej placówki budzi wiele rozterek, bo jako rodzice mamy świadomość, jak mocno to miejsce wpłynie na rozwój naszej pociechy – nie tylko poznawczy, ale przede wszystkim emocjonalny i społeczny. Przedszkole „Kraina Misiów” zrobiło na nas bardzo dobre wrażenie już podczas dni otwartych. Spodobały nam się nie tylko sale i instalacje, ale przede wszystkim Pani Dyrektor, która wzbudziła naszą sympatię i zaufanie. Poczuliśmy również, że wartości, o których opowiada, są bliskie naszym własnym.

Jednak to, co najważniejsze – czyli spotkanie Natalki z Paniami i rówieśnikami – było dopiero przed nami. W oswojeniu nowej rzeczywistości niezwykle pomogły dni adaptacyjne. Już wtedy byliśmy pod wrażeniem entuzjazmu, z jakim Panie nauczycielki poznawały swoich nowych podopiecznych. Od tego czasu minęło ponad półtora roku, a nasz podziw nie słabnie. Wciąż zaskakuje nas liczba pomysłów i ciekawych inicjatyw, które pojawiają się na każdym kroku. Panie Jolanta Jabłońska, Agnieszka Dec i Sylwia Kosman, które Natalka miała szczęście spotkać na swojej drodze, nie ograniczają się tylko do realizowania wyznaczonego programu edukacyjnego, co już samo w sobie jest trudnym i wymagającym zadaniem, ale angażują siebie i dzieci w coraz to nowe projekty. W tym roku zaskoczyły nas inicjatywą „Misie dla Misiów”, gdzie Żółte Misie występowały dla innych grup. Natalka z wielką dumą ćwiczyła w domu maszerowanie i śpiewała hymn. Kolejny rok działa też program „Dzielimy się zdrowiem”, uczący dzieci zdrowych nawyków poprzez owocowe stragany. Z opowieści córki wiemy, jak fascynujący może być dzień w przedszkolu: od eksperymentów z „Panem Krzysiem”, przez koncerty, teatrzyki, wizyty strażaków czy policjantów, aż po warsztaty ceramiczne. Niezwykle cenne są też te „codzienne zdobycze”: nowy wierszyk czy piosenka po angielsku- jesteśmy pod wrażeniem jak dużo tego języka Natalka wynosi z przedszkola i jak ten, dzięki wplątywaniu go w codzienne gry i zabawy, staje się dla niej coraz mniej obcy.

Doceniamy również zaangażowanie Pań nauczycielek w kontakt z rodzicami, na który zawsze możemy liczyć oraz atmosferę, którą współtworzą wszyscy pracownicy przedszkola – zawsze pomocni i życzliwi. Dopełnieniem tego obrazu są rodzice innych Żółtych Misiów, z którymi spotykamy się na piknikach rodzinnych organizowanych przez Przedszkole, ale przede wszystkim w codziennej bieganiu zostawiania i odbierania dzieci, w której to, mimo pośpiechu i zmęczenia, panuje aura życzliwości, wsparcia i zrozumienia.

Ta wizja „Krainy Misiów” nie oznacza jednak, że okres przedszkolny jest bajką. To czas wielkich wyzwań dla dziecka, które uczy się funkcjonować w grupie, poznaje magię relacji, ale i ich trudną złożoność. To czas podejmowania pierwszych prób nazywania i regulowania emocji, ale nadal pełen frustracji czy wybuchów złości. To także szkoła dla rodzica, który wciąż uczy się, jak najlepiej wspierać swoje dziecko w tym zawiłym labiryncie uczuć, emocji i przekonań. I nie jest to łatwa droga, ale zdecydowanie przemierza się ją dużo pewniejszych krokiem w towarzystwie życzliwych rodziców innych dzieci oraz zaangażowanych, cierpliwych oraz otwartych na dialog i wspólne szukanie rozwiązań Pań nauczycielek. Z tego powodu możemy być tylko wdzięczni za to jak wspańiałych kompanów tej trudnej, ale fascynującej podróży udało się nam poznać w „Krainie Misiów” 😊

Mama Natalki